



# KURIER WILEŃSKI

ŚRODA  
24  
LISTOPADA  
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 227 (13772)

Cena 1 Lt

„Uważam się za Litwina, ale obywatelstwa nie wziąłem, ponieważ poprzednia władza była w rękach komunistów. Pójdę do prezydenta, opowiem o wszystkim i z miejsca to obywatelstwo otrzymam”

## Robinson z Małych Solecznik

Jego szałas stoi na skraju lasu, w odległości 50 metrów od hałaśliwej drogi, którą nieustannie mkną samochody. Szałas nie jest widoczny na tle lasu ani latem, ani zimą. Podobnie, jak niewidoczny dla otoczenia jest los człowieka, który żyje w tym szałasie. Najbardziej spozostzegawczym okazał się mój znajomy inspektor sołeczniczej drogówki Antoni Malinowski. Zauważył, że w szałasie mieszka człowiek, przy okazji zatrzymał redakcyjny samochód i zaprowadził nas do tego siedliska. W ten sposób poznałem Tadeusza Balenajcia, który w wieku 72 lat upodobił się do Robinsona Crusoe. Co prawda, zamieszkał nie z dala od ludzi, lecz na skraju wsi Małe Soleczniki.

### Żył, jak i wszyscy

W sobotę rano gospodarz szałasów gościł się, siedząc na własnoręcznie skonstruowanym taborecie przy takimże stoliku. Poza tym w szałasie mieściło się łóżko i mały piecyk, mocno napalony.

Gdy skończył golenie, zaczął opowiadać. Urodził się w Wilnie w 1927 r. Ojciec zginął w 1939 r. Tadeusz pracował na kolei. Początkowo był tragarzem, potem szwecem. Długo i ciężko chorował na gruźlicę, żona również. W 1977 r. zmarła. Po ożenku zamieszkał wraz z żoną u teściowej w Bieniakoniach. Po śmierci żony i teściowej szwagierka oświadczyła, że dom należy do niej. Potem w Afganistanie zginął jedyny syn.

(Dokończenie na str. 6)



Tadeusz Balenajć upodobił się do Robinsona Crusoe

Fot. Piotr Ryngiewicz

## W numerze:

### Aktualności

Ludzie - no właśnie - na przykładzie gorącego, suchego lata zapowiadają bieżącą zimą jako mroźną i srogą. Tymczasem ptaki "mówią" zgola inaczej.

str. 4

### Gospodarka

Wraz z podpisaniem umowy z "Williamsem" uspokoiły się nieco emocje polityczne, podzielono fotele między ministrów, opadła fala oburzenia obywateli. Ludzie po raz kolejny mieli okazję przekonać się, że posłów na Sejm całkiem nie interesuje zdanie wyborców.

str. 5

### Pocopotek

Kochane dzieci! Od dzisiaj raz tygodniowo, zawsze w środę, na łamach "Kuriera Wileńskiego" do wspólnej zabawy będzie Was zapraszała wesoła Pucufka.

str. 7

### Zdrowie

Popularny slogan reklamowy radzi kichać na przeziębienie. Niestety to, co jest dobre w reklamie, niekoniecznie sprawdza się w życiu. Leki przeciw przeziębieniu, zakażeń grypopochodnych, a nawet grypy jest jednak nagminne.

str. 8

### Świat

Bojownicy czeczeńscy umacniają swoje pozycje na południe od stolicy zbudowanej republiki, Groznego. W ten sposób chcą przeciwdziałać całkowitemu otoczeniu miasta przez siły rosyjskie. Szacuje się, że w Groznm znajduje się obecnie około pięciu tysięcy żołnierzy czeczeńskich...

str. 9

## Zima przyszła bez pukania



Fot. ELTA

Śnieg, który wypadł nocą z poniedziałku na wtorek, sprawił wiele kłopotów mieszkańcom Litwy.

Jak podaje Litewska Dyrekcja Dróg Samochodowych, najwięcej śniegu wypadło w powiatach wileńskim i uciańskim. W rejonie sołeczniczym w niektórych miejscach grubość śnieżnego "dywanu" wynosiła około 15 centymetrów, w rejonie wileńskim - 12 cm. Dyrekcja zapewniła, że podstawowe drogi Litwy są oczyszczane i posypywane piaskiem. Jednak warunki na drogach wschodniej części kraju są złe - jezdnie pokrywa mokry śnieg.

Służby drogowe cały dzień usuwały śnieg ze stołecznych ulic.

Służba komunalna z kolei oznajmiła, że z powodu braku środków pieniężnych jej pracownicy nie mają możliwości zainstalowania na ulicach urządzeń, które uprzedząby kierowców o złym stanie jezdni na oddzielnych odcinkach ulic. Stało się już tradycją, że pracownikom służby komunalnej pracę utrudniają ustawione w podwórkach i przy chodnikach samochody.

Śnieżycą spowodowała chaos na drogach Niemiec, Austrii i Szwajcarii. W Niemczech, na przykład, zarejestrowano setki wypadków drogowych. Na południu Polski pokrywa śnieżowa wynosiła około 50 cm.

Na podstawie ELTA przygotowała S.K.

### Sentencja dnia

Kocia polityka - spaść na cztery łapy, a brać do jednej.

W. Bartoszewski



## Kalejdoskop aktualności

### "Mutant" o niezwykłych perspektywach

Zdaniem przewodniczącego Związku Centrum, połączenie się konserwatywizmu z liberalizmem jest możliwe.

"Rzeczywiście taki mutant może powstać na prawicy, między centrum a konserwatywami, stanowiąc swego rodzaju odmianną w całym systemie partii typu liberalnego" - powiedział R. Ozolasa na wczorajszej konferencji prasowej.

Gdyby nowa formacja partyjna pomyślnie rozstrzygnęła kwestie organizacyjne, to zdaniem R. Ozolasa, wokół centrum powstałyby ukształtowane formacje typu liberalnego: z lewej - partia socjaloliberalna A. Paulauskasa, z prawej - konserwatywni liberalowie.

Lider Związku Centrum nowemu "mutantowi" przepowiada niezłe perspektywy. Jego zdaniem, podczas wyborów do samorządów starczyłoby głosów, aby liderzy nowej formacji partyjnej R. Paksa i E. Gentvilas zostali merami, partia również mogłaby bez trudu pokonać barierę w wyborach do Sejmu. W ten sposób, zdaniem R. Ozolasa, partie o kierunku liberalnym w parlamencie musiałyby pomyśleć o poważnej działalności.

### Urząd Prezydenta interesuje energetyka

Premier Andrius Kubilius twierdzi, że nie ma potrzeby odraczania procesu restrukturyzacji i prywatyzacji "Lietuvos energii".

"Prywatyzacja pomogłaby rozstrzygnąć aktualne problemy "Lietuvos energii" - powiedział premier we wtorek po spotkaniu z prezydentem Valdasem Adamkusem. W rozmowie uczestniczyli też minister gospodarki Valentinas Milankis oraz pencełmocy przedstawiciele prezydenta do specjalnych porużeń Rolandas Pakasas. Nowy premier nie udokładnił jednak, czy ten rząd rozpatrywać będzie plan restrukturyzacji "Lietuvos energii", który został zgłoszony w kierownictwie przez R. Pakasasa rządzie.

W celu rozpatrzenia tych spraw rząd zamierza się dziś powołać grupę roboczą. Inna grupa robocza, jak poinformował premier, ma rozpatrywać kwestie budowy mostu energetycznego na Zachód.

### Vagnerius nie aprobuje

Eks-premier, poseł Gediminas Vagnerius nie aprobuje odcroczenia programu rewralizacji lokat na dwa lata. Na wykonanie tego programu, zaznaczył, jeszcze latem w Funduszu Prywatyzacji pozostawiono około 800 mln litów.

Wczoraj na popołudniowym posiedzeniu Sejmu parlamentarzystom zgłoszono projekt nowelizacji Ustawy o rewralizacji oszczędności mieszkańców.

### Konwencję deponowano

Zakończyła się procedura przyłączenia się do Konwencji Europejskiej o przekazaniu procesu karnego. Stały przedstawiciel Republiki Litewskiej przy Radzie Europy (RE) ambasador Rokas Bernotas wręczył wczoraj zastępcy sekretarza generalnego RE Hansowi Christianowi Kruegerowi listy ratyfikacyjne Konwencji Europejskiej o przekazaniu procesu karnego. Wcześniej tę konwencję ratyfikował Sejm Litwy.

Obecnie konwencja uważana jest za deponowaną, co całkowicie wierzycy procedurę przyłączenia się do tego międzynarodowego porozumienia. Na Litwie konwencja wejdzie w życie za trzy miesiące, tj. 23 lutego 2000 r.

### Zmniejszyć zakres inwestycji

Zdaniem ministra gospodarki Valentinas Milankisa należy ustalić priorytety inwestycji według istniejących możliwości i wskazać przedsiębiorstwa, mogące kontynuować projekty inwestycyjne.

Ministerstwo Gospodarki, po zbadaniu powstałej sytuacji w sferze inwestycji państwowych, proponuje zaprzestanie inwestycji w roku przyszłym zmniejszyć o 27 proc.

Zaprzestowanie roku 2000 na środki inwestycyjne stanowi 5 mld 319 mln Lt, natomiast minimalne, według szacunków Ministerstwa Gospodarki, stanowiłyby 2 mld 500 mln Lt. Tymczasem w roku przyszłym na finansowanie inwestycji możliwe jest przeznaczenie zaledwie 1 mld 988 mln Lt.

### Samolotem do Indii

W stolicy Indii Now Delhi przedstawiciele dyrekcji Litewskiego Lotnictwa Cywilnego parafowali dwustronną umowę o komunikacji powietrznej.

Reprezentujący Litwę na mocy dekretu prezydenta kraju Kęstutis Auryla poinformował, że w toku negocjacji uzgodniona zostanie wszystkie kwestie sporne oraz nastąpi wymiana poglądów na temat możliwości rozpoczęcia regularnych lotów przez kompanie obu krajów.

### Festiwal filmowców-amatorów

Jubileuszowy, 30 festiwal filmowców-amatorów krajów bałtyckich odbędzie się w tym roku na Litwie. W dniach 27-28 listopada w lokalu Związku Filmowców-Amatorów Litwy zaprezentuje się blisko pół setki najnowszych prac filmowców-amatorów naszego kraju i z zagranicy.

W festiwalu bałtyckim wezmą udział przedstawiciele Lotwy, Estonii, Litwy, Sankt Petersburga, Finlandii i Norwegii. Przedstawiciele każdego kraju na festiwalu zaprezentują godzinny program, obejmujący filmy fabularne, dokumentalne, animowane i eksperymentalne. (ELTA)

## "Podążamy w słusznym kierunku"

Obchody Dnia Wojska Litewskiego



"Dzisiaj oddajemy hołd tym, którzy z bronią w ręku bronili niepodległości Litwy, a jednocześnie cieszymy się z młodych jej obrońców" - powiedział podczas uroczystości prezydent. Fot. ELTA

Z okazji obchodów Dnia Wojska wyrażono satysfakcję z sukcesów reorganizacji sił zbrojnych Litwy i przystosowania ich do standardów NATO.

W Archikatedrze Wileńskiej odbyła się Msza św., a następnie defilada na placu Niepodległości.

Prezydent Valdas Adamkus powiedział, że to święto "obejmuje i przypomina" najważniejsze

chwile w dziejach narodu i państwa.

Jednocześnie przywódca Litwy odnotował, że nie o wszystkim decyduje dobrobyt materialny, toteż ważniejsze niż trudności finansowe są wzrost poziomu wykształcenia żołnierzy, kontynuowanie reformy wojska i realizacja długofalowego programu.

Rosnące w potęgę wojsko i

przychylną opinię ekspertów zagranicznych o siłach zbrojnych Litwy prezydent kojarzy z bezpieczną i stabilną przyszłością państwa.

Minister ochrony kraju Česlovas Stankevičius powiedział, że pozytywne wypowiedzi o Wojsku Litewskim świadczą o tym, że "podążamy w słusznym kierunku".

(ELTA)

## "Litwa jest i będzie państwem, generującym energię jądrową" Centryści - za modernizacją elektrowni

Związek Centrum oświadczył, że Litwa jest i będzie państwem, generującym energię jądrową.

Jak powiedział na wczorajszej konferencji prasowej przewodniczący Związku Centrum Romualdas Ozolasa, tego założenia partia nie zamierza zmieniać ani teraz, ani w przyszłości i proponuje, aby zwroćniły na nie uwagę siły polityczne, a także dostojnicy Unii Europejskiej i Komisji Europejskiej.

"Rozumiemy satysfakcję przedstawicieli KE po otrzymaniu w 1999 r. zgody rządu litewskiego

na zamknięcie reaktora Ignalińskiej Elektrowni Atomowej, ale nie chcemy widzieć późniejszego rozczarowania, toteż byłoby słuszne i szlachetne, aby wszelkie negocjacje w sprawie tej siłowni odbywały się ze świadomością obu stron, że obietnica rychłego zamknięcia obu reaktorów typu RBMK dana została przez samowładnych konserwatystów przy całkowitej dezaprobie innych partii politycznych lub istotnym sprzeciwie wobec tej decyzji", powiedziane jest w oświadczeniu Związku Centrum "W sprawie

przyszłości Ignalińskiej EA".

Związek Centrum w przekonaniu, że gospodarka narodowa Litwy obecnie i w przyszłości niezawodnie może się opierać właśnie na wykorzystaniu jądrowej energii elektrycznej, również surowo opowiada się przeciwko zniszczeniu już posiadanego potencjału energetyki atomowej.

Oświadczenie wyraża również nadzieję na to, że rozwój swej energetyki Unia Europejska projektować będzie w kierunku sprzyjającym również Litwie.

(ELTA)

### Pacjenci nie ucierpią

Wszystkie usługi medyczne w szpitalach będą świadczone również przy ograniczeniu finansowania, zapewnia minister zdrowia Raimundas Alekna. A jeśli otrzymamy sygnały, że gdzieś odmawiają tych usług, odpowiedzialność spadnie na kierownictwo tego zakładu.

Na wczorajszej konferencji prasowej minister zdrowia R. Alekna przyznał, że budżet obowiązkowego ubezpieczenia zdrowia wykonywany jest zaledwie w 80 proc. Kasy chorych "Sodra" łącznie dłużna jest 140 mln Lt, budżet państwowy - 56 mln Lt. Ale nawet przy tak złożonej sytuacji finansowej, pacjenci nie ucierpią - zapewnił minister. Mogą być opóźnione rozliczenia szpitali z zaopatrzeniowcami, mogą rosnać ich długi, mogą powstać dłuższe kolejki oczekujących na planowe operacje np. endoprotezowania stawów, ale wszystkie swe podstawowe funkcje zakłady lecznicze z pewnością wykonają. (ELTA)

## Główna Komisja Etyki Służbowej wkroczyła do akcji Sprawdzić deklaracje ministrów

Premier Andrius Kubilius poprosił Główną Komisję Etyki Służbowej o zbadanie deklaracji interesów prywatnych członków rządu i ogłoszenie każdemu ministrowi zaleceń co do uzgadniania interesów publicznych i prywatnych w służbie państwowej.

Jak objaśnił doradca rządu ds. administracji publicznej Egidijus Šileikis, Główna Komisja Etyki Służbowej, po przeprowadzeniu minimalnych badań oraz sprawdzeniu deklaracji majątku i prywatnych interesów oraz danych na temat uzyskania podatków, może złożyć różne zalecenia, aby nie doszło do naruszenia Ustawy o uzgadnianiu interesów publicznych i prywatnych w służbie państwowej.

Jak poinformował E. Šileikis, ustawa nie konkretyzuje, jak ma

wejść do polityki człowiek biznesu, brak innych ustabilizowanych tradycji.

Tymczasem ustawa przewiduje, że członek rządu powinien zaniechać rozstrzygania niektórych spraw, o ile są one związane z jego przedsięwziętością.

Premier obiecał zwrócić się do Głównej Komisji Etyki Służbowej, gdy prezydent zainteresował się komunikatami mediów, wyrażających wątpliwości, czy majątek byłego mera Możejka, a obecnego posła na Sejm i ministra Sigitasa Kaktysa jest adekwatny do jego dochodów, czy prawidłowe są deklaracje jego dochodów i majątku.

Swoje wnioski w sprawie deklaracji majątku i dochodów S. Kaktysa już zgłosiła Państwowa Inspekcja Podatkowa.

(ELTA)

Wileński poeta Wojciech Piotrowicz otrzymał Nagrodę Witolda Hulewicza

# Zebrał w jedną całość okruczności pamięci o Ordzie

Wileński poeta Wojciech Piotrowicz otrzymał po raz drugi Nagrodę im. Witolda Hulewicza - poety, prozaka, tłumacza, człowieka szczególnie zasłużonego dla Wilna - w okresie międzywojennym dyrektora słuchowisk Wileńskiej Rozgłośni Radiowej, twórcy wileńskich Śród Literackich, animatora życia kulturalnego naszego miasta.

Wojciech Piotrowicz jest redaktorem audycji polskiej radia litewskiego, autorem kilku zbiorów wierszy, w tym: "Nad zgiełk", "Nec Mergitur", zaistniał na litewskim rynku wydawniczym jako tłumacz poezji litewskiej. Wydał też książkę "Podzwonne słońce" - to już proza. Jest to opowieść ze zwyciężonego miejsca na ziemi, dla Piotrowicza - niezwykłego, wręcz magicznego: rodzinnego zaścianka Obiektu, w powiecie święciańskim, "nierozstrzygniętego skrawku ziemi/ szczerym li tylko w piosnki ptasie/ i tęczę...". Jest ponadto Wojciech Piotrowicz wytrawnym znawcą i miłośnikiem Wilna: "Pośród ospałych wzgórz/ drzemie spokojnie miasto/ a krętymi zaułkami wdziału/ nocy cień posiwicie/ brzoz/ to się czai/ to skradła/ snów arasy do okien przykłada..."

Otrzymał już Pan w swoim czasie nagrodę też za osiągnięcia literackie, jaka była motywacją tym razem?

Przynajnie są ja także za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury polskiej na świecie. W tym roku zadziałało to, że zostałem redaktorem książki o Jerzym Ordzie.

Przypomnijmy, że książka "Jerzy Orda - Wilnianin z wybo-

ru" ukazała się w bieżącym roku w Warszawie, nakładem Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy, w serii Biblioteka Lithuania. Zastąpił Piotrowicza jest to, że potrafił w wielkim szacunku i sympatią do osoby dr Ordzy zgromadzić w jedną całość mniej i bardziej doniosłe zdarzenia z życia tego historyka, jednego z największych znawców Wilna, człowieka pełnego uroku, niespotykanej skromności, angażującego się bez reszty w różne poczynania: pracę w teatrze, badania architektury, oprowadzanie wycieczek, uczenia młodej dostrzeżenia piękna w słowie i zabytkowych budowlach. Wojciech Piotrowicz w szkicu pt. "Realny sen o pięknie", który również znalazł się na łamach książki, pisze: "W czasie okupacji J. Orda pracował w podziemiu szkoląc aktorów. Kiedy znalazł się w kolumnie prowadzonej przez oprawców faszystowskich, zdołał wymknąć się i zagubił w labiryncie krętych zaułków. Zwykły mawiać później, że jak człowiek zdołał zmiasto, to żaden cud i bohaterstwo znaleźć wyjście z takiej nawet sytuacji.

Wojna rozproszyła przyjaciół po świecie. Jerzy Orda wytrwał i pozostał w mieście, któremu niejako już teraz zawdzięczał życie..."

Jak odebrana została ta praca w Polsce?

Podobno bardzo dobrze. Państwo Danuta i Leon Brodowski mówili, że mieli listy, dzwonił telefonicznie jej dotychczas. Zdaje się, że edycja już się rozeszła w Polsce. W Wilnie - w księgarniach Korczyńskiego i "Przyjaźni", tyle,

co sprowadzono, zostało wykupione. Ze względu na bohatera...

Kto jest fundatorem nagrody?

Przynajnie ja Związek Literatów Polskich. Inicjatywę w tym zakresie przejawia Oddział Warszawski z prezesem Bohdanem Urbankowskim na czele. Czynnie działa też Romuald Karaś, który stale był w kontakcie z Agnieszką Feillową - córką Witolda Hulewicza, która, niestety, zmarła w tym roku i obecnie wręczanie odbyło się po raz pierwszy bez jej obecności. Zawsze z tej okazji jest uroczyste; kwiaty, przemówienia itd.

Oprócz Pana, kto otrzymał Nagrodę Hulewicza?

Np., uprzednio - Barbara Wachowicz, która zjawiała się po odbiór z całym swoim orszakiem. Było pełno ludzi, jupiter, kamery, szurum-burum. Trzy pozostałe nagrodzone osoby na tym tle prezentowały się jak szare zajączki.

W tym roku były kwiaty dla Pana?

A były...

Kto jeszcze z wilnian jest posiadaczem Nagrody Hulewicza?

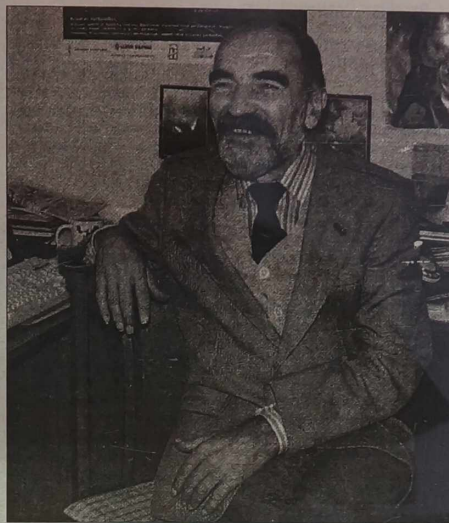
Danuta Piotrowiczowa.

Nad czym obecnie Pan pracuje, czy możemy mieć nadzieję na kolejny zbiorek poezji?

Na zbiorok - nie. Być może coś z prozy. Namawiał mnie na to pewien wydawca. Ale trzeba przygotować.

Z Wilnem związane?

Tak, ten sam temat, przedłużenie tematu o Jerzym Ordzie. To opowiadanie o dziecku, które trochę pamięta, trochę fantazjuje, mniej więcej z okresu odp-



Kiedy zajmowałem się rzeczami czysto konkretnymi, zawsze czytałem, pisałem, nigdy nie byłem odcięty od humanistycznej strony

Fot. Marian Paluszkievicz

wiadającego czasowi mojego dzieciństwa. Ostatnio, co zrobiłem, to przetłumaczyłem z litewskiego niewielki zbiorek poezji Jonasa Šėly. Z zawodu jest on prawnikiem. Poetycka dusza, liryk, w poezji miłosnej rozkochany. Temat miłości w różnych odcieniach przedstawia. Sympatyczna poezja.

Jest Pan z zawodu matematykiem, absolwentem Uniwersytetu Wileńskiego, pracował Pan w wyuczonym zawodzie, w

pewnej chwili jednak przeważało dziennikarstwo. Początkowo prasa, później radio, obecnie - telewizja. Dobry to był wybór?

Kiedy zajmowałem się rzeczami czysto konkretnymi, zawsze czytałem, pisałem, nigdy nie byłem odcięty od humanistycznej strony. Teraz bardziej jestem odcięty od nauk ścisłych. Pracuję jako dziennikarz, trochę piszę. Właściwie, nie narzekam.

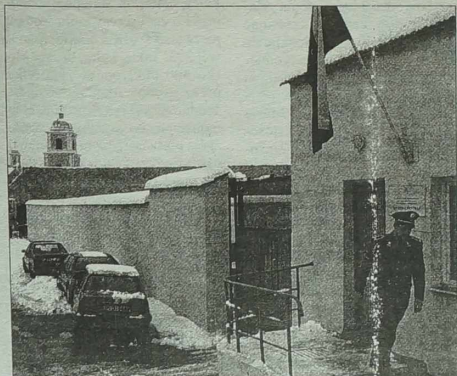
Rozmawiała Halina Jotkiallo

## Uwaga, byli agenci KGB!

Byli agenci KGB będą mogli przyznać się państwu litewskiemu do swej dawnej tajnej współpracy ze specjalnymi służbami ZSRR i uniknąć szantażu.

Jest to przewidziane w przyjętej wczoraj przez Sejm Ustawie o rejestracji, przyznaniu się, ewidencji i ochronie osób, które współpracowały z byłymi służbami specjalnymi ZSRR. Głosowało na nią 57 posłów, przeciw było 6, a 14 parlamentarzystów powstrzymało się.

(ELTA)



Słuchaczy na pierwszy wykład zaprosiło otwarte na Starówce Centrum przygotowania pracowników zakładów poprawczych. Pierwszego 3-miesięcznego kursu szkoleniowego wysłucha 25 kontrolerów oraz innych funkcjonariuszy zakładów robót poprawczych, którzy przyjechali tu z całej Litwy

Fot. ELTA

## Kronika policyjna

Departament Policji MSW RL podaje: 22 listopada br. w kraju zanotowano 222 przestępstwa, w tym: 1 zabójstwo, 36 chuligańskich ekscesów, 11 rabunków, 174 kradzieże. Skradziono 7 samochodów, znaleziono - 5.

Zanotowano 9 wypadków drogowych i 7 pożarów. Zatrzymano 24 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

### Biją starych i młodych

22 listopada około godz. 11 na ul. Naujimių w Wilnie mężczyzna o niestalonej tożsamości pobił R. B. (ur. 1938 r.). Poszkodowanego z obrażeniami głowy umieszczono w szpitalu.

\*\*

22 listopada o godz. 17.50 do olickiego szpitala przywieziono z podwórza domu na ul. Rūtų E. K. (ur. 1967 r.) ze wstrząsem mózgu i złamanym nosem. Trwa dochodzenie.

### Taksówkarze - zagrożeni

22 listopada do kowieńskiego komisariatu policji Santaka zgłosił się D. B. (ur. 1973 r.) i zawiadomił, że 21 listopada o godz. 22.30 na ul. Sukielių w Kownie do jego taksówki audi 100 wsiedli 2 osoby i poprosili, aby zawieź do wsi Saliai. Po przybyciu na miejsce jeden z pasażerów wycełował z pistoletu w kierowcę, drugi, natomiast, zrabował radiomagnetofon, kurtkę, zegarek i 90 litów.

\*\*

### Zięć przyjechał...

22 listopada do komisariatu policji rejonu kowieńskiego zgłosił się M. A. C. (ur. 1937 r.) i zawiadomił, że o godz. 10.30 do jego domu we wsi Liučinai przyjechał zięć siostry A. L. (ur. 1965 r.), który żądał za ziemię 3.000 litów. Gdy pieniędzy nie otrzymał, pobił gospodarza i zabrał samochód mazda 626. Straty - 5.000 litów.

### Obrabowano Niemca

22 listopada około godz. 21



na ul. Jakšto w Wilnie 2 osobnicy napadli na ob. Niemiec D. Z. (ur. 1943 r.) i zrabowali torbę, zawierającą 400 marek niemieckich, 250 litów, 100 złotych polskich i dokumenty. Straty - 1.472 Lt.

### "Ubrali się"

W dniach 19-22 listopada na ul. Kirtimų w Wilnie z wynajmowanych przez V. B. i R. S. magazynów, po wyważeniu drzwi skradziono wielką ilość obuwia dziecięcego i dla dorosłych oraz ubrania. Straty - 16.000 i 60.000 litów.

### Daleko nie uciek!

22 listopada o godz. 2 w pobliżu wsi Kamutai (rejon solecki) funkcjonariusze zauważyli samochód ZIL 130, którego kierowca uciekł w pojeździe, należącym do spółki rolnej "Geriviškės", znaleziono 100 worków po 50 kg cukru. W pobliżu miejsca wypadku zatrzymano L. A. (ur. 1967 r.). Trwa dochodzenie.

Przygotowała Irena Bakanowicz

Ludzie - no właśnie - na przykładzie gorącego, suchego lata, zapowiadają bieżącą zimą jako mroźną, srogą. Tymczasem ptaki "mówią" zgola inaczej

## Ptaki - o tegorocznej zimy

Dyrektor Ornitologicznej Stacji Doświadczalnej w Ventes Ragas, Vytautas Nedzinskis, pracuje, a raczej przyjaźni się z ptakami już od dziesiątków lat. „Kto raz wszedł do ich świata - mówi - nigdy już go nie opuści. Ale - kontynuuje - trzeba być stale z nimi w przyjaźni, ptaki - to szalenie czule "barometry", stworzenia wybitnie inteligentne, one nawet myśli nasze czytają”.

Zima 1999-2000 będzie całkiem znośna, wprawdzie zmienna, ale nie surowa, raczej łagodna. Nedzinskis w te ptasie przepowiednie święcie wierzy, bo "podobnie wywróżyły one późną, łagodną jesień”.

W Ventes Ragas trwa wciąż obrączkowanie ptaków. Miliony ich przewinęło się przez rece tego, niemłodego już wiekiem, człowieka o duszy dziecka. Od rana do nocy nie spałby i nie jadł, jeno by opowiadał, gdyby go ktoś zapytał o tego lub innego ptaka. Koliber - najmniejszy, leciuchny jak puch, na którego wydawałoby się trza tylko chuchać i dmuchać, a który to dzielnie pokonuje tysiące kilometrów... Remiz małuch-maciupienki, a ileż ma cierpliwości w zalotach do samczki! Uwaje np. gniazdko na drzewie i zalotnie zaprasza do "domu" partnerkę, a ona - okrutna - przfrunę, pokręci się, pokryguje i - odleci, bo ten jego "dom" jej się nie spodobał. Wtedy on, biedaczko, buduje drugi "dom", na innym już drzewie i znowu ją prosi, wola, żeby przybyć rząca. A ona, jak ta kapryśna panienka - wciąż nie i nie. Dopiero kiedy on, resztkami już sił, czwartą "dom" na kolejnym drzewie zbudował, jego



Wybrańcami jego serca - były, są i pozostaną labędzie

Fot. Bronisława Kondratowicz

przyszła "żona" rząca w nim zamieszkać... Gęsi - wbrew opinii, urobionym im przez ludzi - nie są to wcale ptaki głupie, wręcz odwrotnie - więcej rozumieją, czują i wiedzą od setek tysięcy homo, zwłaszcza gęsi dzikie - północne ptaki...

Wszystkie te skrzydlate istoty Vytautas Nedzinskis darzy ogromną miłością, ale wybrańcem jego serca - był, jest i pozostaje labędź. "To ptak nad ptaki, wspaniały, piękny" - mówi.

Łagodny, cudowny labędź? Nie zawsze. Labędzie potrafią być się straszliwie, zabijają na śmierć. Dzieje się tak najczęściej, gdy idzie o względy samiczki, ale zdarza się, że i wtedy, kiedy ktoś labędzia rozłości...

- Można żyć wśród ptaków całe życie i być najszczęśliwszym z ludzi, można z zachowania się ptaków nawet przyszłość wywróżyć - każdemu człowiekowi z osobna i całej ludzkiej wspólnocie - mówi Vytautas Nedzinskis.

Skromny, niewysoki, niezwykłe ruchliwy człowiek, stale w tym samym szarozłotym kitlu, ukryty w jego barwach ochronnych, żeby ptaki rozpoznały w nim "swojego". Cieszy się z każdej przybyłej tu wycieczki, nie szczędzi wysiłków i czasu, żeby o swych pupilach opowiedzieć, pokazać, zwłaszcza wycieczkom szkolnym, dzieciom, "bo one najlepiej ptaki rozumieją". (Jest w Ventes Ragas muzeum ornitologiczne).

Pytam go, czy nie jest czasem dalekim krewnym jednego z hrabiów Platertów, również wielkiego miłośnika ptaków. Miał on na Litwie wspaniały pałac, z którego w czasie pożaru niczego nie uratował, oprócz swojej ukochniej papugi. „Nie - mówi Nedzinskis, pochodzę z Dzukii, wcale nie z hrabiowskiej rodziny, ale temu Platertowi, który papugę z płonącego pałacu wyniósł, postawiłbym pomnik”...

Alwida Rolska

100-lecie odkrycia struktury promieni jonizujących

## Pierwiastek o imieniu ojczyzny

Ubiegły rok upłynął u nas w Wilnie pod znakiem 200-lecia urodzin Adama Mickiewicza, pozostawiając w cieniu wiele innych doniosłych rocznic. Do największych należała setna rocznica odkrycia promieniotwórczości. Nastąpiło ono w setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza, zostało dokonane w Paryżu, miesiąc gościnny dla Uczoney, wygnanki z Ojczyzny, podobnie jak było niegdyś gościnne dla Wieszcza. Czyżby owo odkrycie miało poruszyć świat?

Dla historii, rozumianej jako rejestr wojen i katastrof, ostatnie lata XIX wieku jakby nie wniosły rewelacji: zdawało się, podział świata między imperiami został zakończony. Rozwijający się przemysł i transport na maszynach parowych oraz silnikach spalania wewnętrznego był dowodem sukcesu nauki, ale też zdawało się być świadectwem jej dokonania. Mechanika Newtona i teoria elektromagnetyzmu Maxwella stanowiły jak gdyby kulminację postępu nauki. Niektórzy uczeni mówili, że w fizyce, najbardziej rozwiniętej spośród nauk, do badania pozostały już tylko „drobne to i owo”.

### „Drobny szczegół”

Alco to w cichych laboratoriach Roentgen wykrył „drobny

szczęgól” - zaczerpnięcie emulsji fotograficznej pod działaniem nieznanych niewidzialnych promieni emanowanych z anody podczas przepływu w próżni prądu elektrycznego wysokiego napięcia. Tajemnicze promienie X, nazwane również promieniami Roentgena, pobudziły Henri Bequerela do zbadania, czy podobne promienie nie powstają pod działaniem światła słonecznego na minerały. Bequerel był zaskoczony, kiedy zauważył, że nawet nie poddane naświetleniu minerały, zawierające uran, powodują zaczerpnięcie emulsji fotograficznej zamkniętej w papier nieprzepuszczalny dla światła. Ba, powodują nawet rozkładowanie elektroskopy, to znaczy, że jonizują wokół siebie powietrze! „Promieniami Bequerela” zainteresowała się Maria Skłodowska-Curie, Musiała własnoręcznie przepokopać ogromne ilości odpadów rudy uranowej, aby metodami chemicznymi wyodrębnić pierwiastek znacznie bardziej promieniotwórczy niż uran. Ścisłe pomiary zdolności jonizującej wykonała za pomocą przyrządu opracowanego do innych celów przez jej męża Piotra Curie. Maż zainteresował się pracą żony i tak powstała wspólna publikacja o nowym pierwiastku. Państwo Curie nazwali nowy pierwiastek „imieniem ojczyzny jednego z nas”.

Wiadomość o odkryciu poruszyła świat naukowy, zaktywizowała się współpracownictwo grup badaczy. Rok później, czyli 100 lat temu, Ernest Rutherford z uczniami w Anglii publikował pracę o strukturze promieni jonizujących. Umieścili substancję promieniotwórczą w pobliżu biegunów magnesu i stwierdzili, że wiązka niewidzialnych promieni rozszczepia się na trzy, z których jedna odchyła się jak cząstki o ładunku dodatnim (promienie alfa), druga odchyła się jak ładunki ujemne (promienie beta), a trzecia wiązka nie ulega odchyleniu w polu magnetycznym (promienie gamma). Właściwości promieni jonizujących prawdopodobnie niezależnie wykryła Maria Skłodowska-Curie, która wcześniej się zajęła badaniem nowego zjawiska i nazwała go „promieniotwórczością”. Właściwości promieni jonizujących prawdopodobnie niezależnie wykryła Maria Skłodowska-Curie, która wcześniej się zajęła badaniem nowego zjawiska i nazwała go „promieniotwórczością”. Właściwości promieni jonizujących prawdopodobnie niezależnie wykryła Maria Skłodowska-Curie, która wcześniej się zajęła badaniem nowego zjawiska i nazwała go „promieniotwórczością”. Właściwości promieni jonizujących prawdopodobnie niezależnie wykryła Maria Skłodowska-Curie, która wcześniej się zajęła badaniem nowego zjawiska i nazwała go „promieniotwórczością”.

### Odkrycia nie wyczerpały się

Kontynuując pracę państwo Curie odkryli pierwiastek jeszcze bardziej promieniotwórczy niż polon, któremu nadali nazwę rad. Później Ernest Rutherford, mierząc rozpraszanie promieni alfa w materii, odkrył jądro atomu. Maria Skłodowska-Curie, stosując metody chemiczne, doszła do wniosku, że tajemnicze promieniowanie towarzyszy rozpadowi ciężkich jąder i przemianie pierwiastków chemicznych. Maria skierowała swe wysiłki do stosowania radu i promieniotwórczości w leczeniu ciężkich chorób. Niestety, późniejszy dramatyczny rozwój wydarzeń, jak wiadomo, pełną odkrycia naukowe w ramiona historii katastrof i wojen. Wszakże nie o bombach nuklearnych chciałoby się dziś pisać. Imiona odkrywców promieniotwórczości, laureatów Nagrody Nobla, otoczone czcią, widnieją w podręcznikach szkolnych, a wizerunek Marii Curie - również na banknotach francuskich. Czy ich dzieło zostało zakończone? Co w tym kierunku nauki fascynuje dzisiaj?

Obecnie, po stu latach, odkrycia nowych pierwiastków chemicznych wcale się nie wyczer-

pały. Profesor A. Sobczewski w dwumiesięczniku *Postępy fizyki* (tom 30, zeszyt 4, 1999) podaje, że rok 1998 przyniósł grupie międzynarodowej z Yu. Ts. Oganessian'em w Dubnej odkrycie pierwiastka 114, a w roku 1999 z Berkeley nadeszła wstępna wiadomość o zaobserwowaniu izotopu pierwiastka 118 o masie atomowej 293. Takie jądra, licząc blisko 300 nukleonów, żyją tylko przez drobny ułamek sekundy. Trudno je wykryć metodami chemicznymi, bo wymaga to czasu życia pierwiastków przynajmniej około jednej sekundy. Ostatnio poznano niektóre właściwości chemiczne pierwiastka 106. Planowane jest badanie chemicznych właściwości bohru (107).

Krótko żyjące ciężkie jądra, rozpadając się, dają początek rozmaitym innym, lżejszym i bardziej stałym pierwiastkom. Tworzą one już zwykły, względnie stały świat, w którym żyjemy na co dzień. Ale za tą pozorną stałością roi się niewyobrażalnie krótkimi rozflyskami niewidzialnych promieni świat nierozpoznanych, pełen nieskończonego przemian, rzucając wyzwanie nowym pokoleniom badaczy.

Romuald Brazis  
profesor fizyki



# Robinson z Małych Solecznik

(Dokończenie ze str. 1)

"W ten sposób pozostałem sam - mówi Tadeusz Balenajć. - Wymeldowałem się z Bieniakon i przybyłem na Litwę. W Wilnie zostałem zameldowany i czekałem gdzieś 6-7 lat w kolejce na mieszkanie. A tu zaczęła się "piertestrojka", wszystko się zmieniło". I pozostał bez niczego. Mieszkał, gdzie się dało. Otrzymał niedużą emeryturę, dziś ma 84 Lt. Jako samotny starzec jest zameldowany w Solecznickim Domu Opieki. Gdy w Czuzekampiach otwarto Dom Opieki dla starców, zaproponowano mu miejsce.

## Opuścił Dom Opieki

W Czuzekampiach spędził około roku. Twierdzi, że nie mógł tam żyć dłużej, ponieważ wszystko kradziono. Powiada, że głodował. "Oni mnie się bali - mówi T. Balenajć, - bo ich złałem, kiedy wynosiłem żywność całym torbami. Na obiad dawałi lurę. Kupowałem jedzenie za własne pieniądze. Nie pozwalano jednak gotować dla siebie. Nikogo tam nie potrzebowałem, z nikim się nie biłem" - mówi staruszek. "Cóż z tego, że jeden raz napilem się. Za własne pieniądze, zarobiłem i uraczyłem się". Twierdzi, że dawno prosił, aby oddano mu dokumenty, bo chciał opuścić Dom Opieki. Dyrektor tego domu Marian Bogdziun przedstawił sprawę nieco inaczej. Powiedział, że T.

Balenajca wysiedlono po tym, gdy poturbował jednego mieszkańca tego domu. Mówi, że pan Tadeusz pije, ale ma złote ręce. Na przykład, stawia dobre piece. Nie był zameldowany w Domu Opieki, ponieważ nie chce przyjmować obywatelstwa, ma tylko kartę pobytu. Dwa lata temu został wysiedlony z Domu Opieki.

## Żył przeważnie w lesie

Pan Tadeusz powiada, że po opuszczeniu Domu Opieki najpierw spędził w lesie trzy letnie miesiące. Zimą zamieszkał w samotnej zagrodzie w pobliżu Solecznik u pewnego gospodarza. Płacił 20 litów miesięcznie. Było tam zimno, więc wyszedł i trafił pod jesiń do szpitala. Po wypisaniu się ze szpitala postanowił, że ma już dosyć tułaczego życia, ciąglego strachu. Tu, pod Małe Soleczniki, przywędrował dwa miesiące temu. Zbudował ten szałas, ponieważ zria ludzi i on go znał, chce żyć w sąsiedztwie. "Nie jestem handytą, nie kradnę, toteż mogę żyć w do-wolnym miejscu". Powiada, że pewnego razu nocą zajrzała do niego policja. Sprawdziła, kto jest wewnątrz. Zapytała, skąd ma tłuszcz, masło.

Swój szałas zbudował w ciągu półtora tygodnia. Grubość ścian - 30 centymetrów, ocieplone są mchem. Desek na drzwi i podłogę dostarczył Czesław Moroz - kierownik miejscowej spółki rolnej. Sąsiedzi dali sta-



Swój szałas zbudował w ciągu półtora tygodnia

Fot. autor

re łóżko, naczynia. Po emeryturę jeździ do Solecznik. Kupuje tam kasze i inne produkty. W szałasie zamierza zamieszkać na stałe. Radia nie ma. Wieczorem pali lampę. W dzień czasami zbiera chrust na opał. Leśnicy, jak twierdzi, nie mają do niego pretensji, ponieważ na budowę i opał wybiera tylko złamane drzewa.

Dalsze plany: chce trafić do prezydenta i opowiedzieć o wszystkim. "Ileż było dodatków do emerytur, a mnie nic nie dodano. Uważam się za Litwin, ale obywatelstwa nie wzięłam, ponieważ poprzednia władza była w rękach komunistów, którzy nie dali mi mieszkania. A teraz pójść do prezydenta, opowiem o wszystkim i z miejsca otrzymam

obywatelstwo. Nienawidzę sowieckiej władzy. A teraz krzywdzi mnie nie władza, lecz miejscowi działacze. Dojdę prawdy" - powiedział na pożegnanie T. Balenajć. Przy wejściu do szałas na świerku wisiało zimowe pałto. Ciekawska sikorka zagładała do małego okienka w nadziei, że się zagrzeje i pożywi.

Piotr Ryngiewicz

## Echa publikacji

## 12 tysięcy lat temu Niemen wpadał do Wisły

# „Chcę się podzielić refleksjami”

## Młoda rzeka

Uważnie czytałem artykuły p. Danuty Kamilewicz o ustawieniu rzeźby i dezinformującej tablicy na polskim kopcu na cmentarzu w Trokach. A to z tego powodu, że chociaż nie jestem i nie byłem stałym mieszkańcem Trok, to jednak uczyłem się w tamtejszej szkole w latach 1944-1945, do Trok codziennie chodziłem pieszo 10 km na naukę religii, tu przystąpiłem do pierwszej Komunii św., tu zostałem bierzmowany, na trockim cmentarzu są groby prawie całej rodziny Tatolów z jednym z najstarszych pomników na tym cmentarzu sp. stryja Franciszka Tatola z 1912 roku.

A więc chcę się podzielić kilkoma refleksjami. Dobrze znam Troki, okolice i tamtejszy cmentarz. Jak sięgam pamięcią, na tym kopcu zawsze stał drewniany krzyż, a obok były groby żołnierzy polskich. Od 1940 roku 1-2 razy tygodniowo razem z rodzicami jeździłem do Trok. Nigdy nie słyszałem, żeby w czasie wojny jakiś żołnierz niemiecki został pogrzebany na cmentarzu trockim. Dobrze znam ks. Rūkasa, rodzice bardzo często zamawiali msze św. w trockim kościele. Zresztą, ks. Rūkasa przyjeżdżał do mamy na wieś po kwiaty, które hodowała. W tamtych radzieckich czasach nikt nie mógł pomyśleć,

że ks. Rūkasa jest tak niesprawiedliwy, taki szowinista względem Polaków. Dlaczego? o ks. Rūkasa, nie zadbał o polski krzyż na tym kopcu, jak teraz dba o niemiecki. Nie zadbał o to, żeby w tym miejscu koło mogił żołnierskich nie byli grzebani cywile. Przecież za czasów sowieckich to tylko Polacy utrzymywali kościół i księźda Rūkasa. Litwini, którzy pracowali w urzędach trockich, do kościoła nie chodzili, oni stali w kolejkę do partii Lenina - Stalina. Na litewskich nabożeństwach kościół świecił pustkami.

Nawet wtedy, kiedy tych kilkanaście starych Litwinów, które przychodzili do kościoła, domagało się, żeby msza św. - suma byłaby odprowadzania po litewsku, jak mówiła mi mama, ks. Rūkasa się nie zgodził. A teraz wyzłoży sztydo z worka, ks. Rūkasa wyszedł z podziemia i wiadomo, kim jest. Szkoda mi mojej mamy, która wierzyła, że jest sprawiedliwy względem Polaków i zostawia mu sporą część swoich oszczędności.

Jeżeli ks. Rūkasa chce coś dobrego uczynić dla Niemców, to ma pole do popisu. W sąsiedztwie mojej wsi Stusjan jest wieś Daniliszki. Tam, na skraj lasu o nazwie Kultura, jest mogiła niemieckich żołnierzy. Także w pobliżu Stusjan znajduje się wieś Nowa Buda. Tam też jest mogiła niemie-

cka. Mogę wskazać. Pamiętam 1944 rok. Niemcy uciekali w rozsypane. Wtedy ich Rosjanie łapali, na miejscu zabijali i zakopywali.

Nie stoi na przeszkodzie, żeby ks. Rūkasa ekshumował zwłoki niemieckich żołnierzy, jak to robili i robią Polacy, i postawił im krzyż. Niech zada sobie trochę trudu i usypie im kopiec. Niech nie niszczy polskich kopców, których sam nie usypał, bo jak dowodzi życie, to nigdy nikomu nie wychodzi na dobre.

I jeszcze chcę wskazać jedno miejsce, gdzie ks. Rūkasa ma pole do popisu. To Siemielszki, tak blisko od Trok. Tam jest zbiorowa mogiła Żydów z pobliskich miasteczek. Dobrze pamiętam wojnę. Moi rodzice byli zaskoowani tym, że ich dobrzy znajomi ludzie, do których zajeżdżali będąc w Siemielszku, Jewju, zostali rozstrzelani. I najbardziej byli zaskoowani tym, że to zrobili Litwini. Kto mógł pomyśleć, że nasi współobywatele mogą popełnić taką zbrodnię.

Księżę Rūkasiu, może ksiądz odprawi modlitwy w intencji odpuszczenia grzechów swych rodaków. Może zorganizują pokutną procesję z Trok do miejsca rozstrzelania Żydów w Siemielszku i poproszą Boga o przebaczenie.

Witold Tatol  
dr nauk przyrodniczych

12 tysięcy lat temu Niemen wpadał do Wisły

12 tysięcy lat temu Niemen był dopływem Wisły. Historię tej rzeki odtwarzają ostatnie polsko-białoruskie badania geologiczne - poinformował prof. Leszek Marks z Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

PIG prowadził w współpracy z Białoruską Akademią Nauk w Mińsku badania dawnej sieci rzecznej w północno-wschodniej Polsce. Znalezione ślady starych dolin rzecznych istnie-

jących u schyłku ostatniego zlodowacenia.

„Okazało się, że Niemen w obecnym kształcie jest rzeką bardzo młodą, 12 tys. lat temu spado Grodna skręcał na południowy zachód i wpadał do Wisły” - powiedział prof. Marks. Niemen łączył się z Wisłą w rejonie dzisiejszego ujścia Buga-Narwi. Obie rzeki Bug i Naręw były wówczas jego dopływami. Dopiero około 10 tys. lat temu Niemen przebił się na północ - do Bałtyku. (PAP)

## Sprawa zabójstwa Galiny Starowojtowej

# Śledztwo utknęło w miejscu

W badaniu motywów i okoliczności zabójstwa znanego polityka rosyjskiego Galiny Starowojtowej brak postępu, co na wczorajszej konferencji prasowej odnotował poseł Bronisłovas Kuzmickas. W dniach 21-22 listopada uczestniczył on w obchodach rocznicy śmierci Galiny Starowojtowej w Petersburgu.

Kuzmickas zauważył, że odbyły się one bez udziału przedstawicieli oficjalnych władz Rosji. Obchody zorganizowane zostały przez współobywateli, rodzinę i przyjaciół G. Starowojtowej.

„Odniosłem wrażenie, że władze Rosji, a konkretnie władze Sankt Petersburga nie są zainteresowane przebiegiem i wynikami śledztwa” - powiedział B. Kuzmickas. „Parlamentarzysta jest zaniepokojony tym faktem, ponieważ „demokratyczne siły Rosji, które poniosły te straty, nie mają obecnie równoważnego lidera politycznego, mogącego stanowić przeciwwagę dla tych sił dyktatorskich, które obecnie dają do władzy” - powiedział B. Kuzmickas.

(ELTA)



# Pocopotek

**Kochane dzieci!** Od dzisiaj raz tygodniowo, zawsze w środę, „Kurier Wileński” poświęca Wam całą stronę. Serdecznie zapraszamy do wspólnej zabawy. Nazwalam naszą stronę „Pocopotek”, jeżeli macie inne, według Was, ciekawsze propozycje - napiszcie do mnie. Jeśli „Pocopotek” Wam się podoba - też napiszcie. Z niecierpliwością czekamy na wasze listy, w których, mamy nadzieję, będziecie opowiadać nam o swoich przygodach, problemach, kolegach i nieprzyjaciolach, marzeniach i radościach. Piszcie na adres: „Kurier Wileński” „Pocopotek”, Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius.

## Mądre myśli małych dzieci



**Kamila** idzie rano z mamusią do przedszkola. „Mamusiu, kup mi coś, kiedy będziesz wracała z pracy do domu!” - prosi córka. Mama pyta, co to ma być. Kamila chwile zastanawia się i, widząc przed sobą samochód, mówi: „Kup mi, mamusiu, samochód”, „Córeczko, żeby kupić samochód potrzeba dużo pieniędzy, których mi brak” - tłumaczy mama. Kamila poważnie: „To kup mi, mamusiu, dużo pieniędzy”.

**Kamila z Połuknia, 2,5 latka**

**Ania** wracając z przedszkola zali się, że wychowawczyni ją bila. Następnego dnia zakłopotana matka pyta wychowawczynię, za co krzywdziła dziecko. Zdziwiona wychowawczyni pyta Anię: „Kochanie, czy ja ciebie kiedyś biłam?”. „Bia!” - potwierdza Ania. „Kiedy, czym, jak?!” - dziwi się wychowawczyni. „Słowem” - poważnie mówi Ania.

**Ania Staryńska, 3 latka, Wilno**

Pierwszoklasista **Pawełek** przychodzi do sąsiadki na „pogaduszki”. Koleżanka jego mamusia pyta, jak powodzi się w szkole. Pawełek opowiada, między innymi, o tym, że mają od niedawna nowy przedmiot - religię. „O, to dobrze. Bez niej teraz wiedziałbyś więcej. To powiedz mi, ile jest Bogów?” - pyta sąsiadka. Pawełek bardzo poważnie objął rączkami swój podbródek, zastanawiał się chwilę, po czym beznamiętnie rozłożywszy ręce wypalił: „A czort ich wie!”

**Pawełek z Wilna, 7 lat**

**Drody rodzice! Wasze poczucie na pewno miewają świetne pomysły i potrafia je ciekawie wyrazić. Czekamy na nie (z dopiskiem „Pocopotek”). Najciekawsze „powiedzonko” miesiąca honorowane będzie zabawką.**

### Wizytówka naszej klasy

## “Wszyscy lubimy się nawzajem...”



Artystyczna 3a i Pani, która codziennie odbarza uśmiechem

Fot. archiwum

3 klasa z Połukniańskiej Szkoły Średniej liczy 12 uczniów. Wśród nich jest 6 chłopców i 6 dziewczynek.

Najlepiej umie liczyć i ma najładniejszy charakter pisma Robert Bujnowski. Bez wątpienia należy do najstarszych uczniów i to od 1 klasy. Najbieglej i bardzo wyraziście czyta Oksana Stasiukiewicz. Jej kolega Leszek Klejewski chwali ją: „Dobrze czyta. Podczas czytania tekstu zatrzymuje się przy przecinkach, kropkach, przy wykrzyknikach mówi podniosłym tonem”.

- Nasza klasa jest bardzo ko-

leżeńska. Każdy każdego lubi i stara się nie krzywdzić - przekonuje Leszek. Elwirka Aleszkiewicz kreśli przecząco głową i wtrąca jej przy tym inne koleżanki. Okazuje się, że chłopcy, jak to chłopcy, lubią pociągać dziewczyny za warkoczki; podstawić nogę, uszczyknąć w plecy. W czasie przerwy też bawią się raczej oddzielnie. Chłopcy wołają piłkę nożną i koszykówkę na boisku, dziewczynki - skakanki i zabawę w „gumkę”. Ogólnie 3a klasa jest bardzo artystyczna - najbardziej lubi śpiewać, dźwiękować, uczestniczyć we wszystkich

### Zagadki

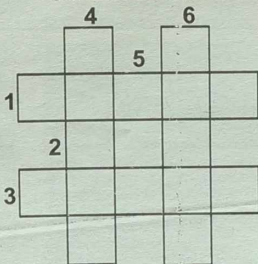
- ❓ Do snu układa słońce, a budzi gwiazd tysiące.
- ❓ O czym tu mowa, odgadnij zaraz: Płynię z kominia, fajki, cygara.
- ❓ Niewiedzialny...Może latać nawet dookoła świata.

przedsięwzięciach szkolnych i nie tylko.

W samym Połukniu mieszka 7 uczniów, pięciu musi dojeżdżać. Walerek Jarmolowicz, Jurek Śnieżko i Ola Wajniło wstają o 6 godzinie rano, ponieważ, żeby zdążyć na pierwszą lekcję, muszą przebyć 14 kilometrów z Czarnobyl - do Połuknia.

Ich kochaną, miłą, najlepszą, zawsze wesołą, pomyslową, dobrą (wszystkie te określenia powiedziały dzieciaki o swojej nauczycielce same) jest pani Genowefa Ryzgeliene. „Nasza Pani codziennie daje nam uśmiech” - mówi Anetka Makutunowicz. 1 września br. rozpoczęła 40 rok swojej pracy w szkole jako nauczycielka klas początkowych. Ta „nasza Pani” była pierwszą nauczycielką mojej siostrzenicy, moją i mojej starszej siostry i wielu innych dzieci i każdy z nich powie te same najpiękniejsze słowa pod jej adresem i to, że czas ją wcale nie zmienia. „Jeżeli zdrowie mi dopisze, to na pewno nie odejdę od moich kochanych dzieci” - jak zawsze pełna uśmiechu i optymizmu mówi pani Genowefa.

### KRZYŻÓWKA



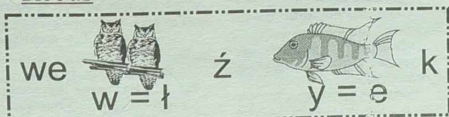
### Poziomo

1. Inaczej: barwa.
2. Ugrzyziony kawałek, np. chleba.
3. Przeciwnstwo wojny.

### Pionowo

4. Egzotyyczny owoc.
5. Strach, obawa.
6. Zupa z kury.

### Rebus



(Odpowiedzi na wszystkie szarady w następnym numerze „Pocopotka”)



### Bajka o ukradzionych snach

Zył kiedyś człowiek, który twierdził, że jest najbogatszy ze wszystkich ludzi. Mieszkał w ubogiej chatce, uprawiał małe poletko, jadł czarny chleb, popijał go wodą, a mimo to uważał, że nie ma na świecie człowieka bogatszego niż on.

Spytał, dlaczego?

Otóż miewał on najpiękniejsze na świecie sny. Właśnie sny! Gdy nadchodził wieczór i inni kładli się po prostu spać, on wkroczył do czarodziejskiej krainy, niedostępnej dla nikogo innego. Owszem, śnili też inni ludzie, ale były to zwykłe, krótkie, uwywane sny, których nie pamiętali już wtedy, gdy przecierali oczy. Gdzież im tam do snów owego człowieka!

Pozazdrościł mu tych snów zły władca. Kazał wezwać wieśniaka do zamku i rozkazał:

- Oddaj mi swoje sny!  
 Człowiek się zdumiał:

- Jakże, królu, oddam ci moje sny? Jeśli rozkażesz, oddam ci swoją chatkę i poletko, bo są to rzeczy, które możesz mi odebrać. Ale sny ani ty nie możesz mi zabrać, ani ja nie mogę ci ich dać! Król rozgniewał się tak bardzo, że kazał wieśniakowi ściąć głowę, bo, jak przypuszczał, sny powinny być ukryte właśnie tam. I rzeczywiście. Pospypały się te piękne sny. Rozsypały się - jak perły - po blyszczącej pałacowej posadzce...

Król zerwał się ze złotego tronu i rzucił się, by pozbiierać je, nim zbliży się służba. Bał się, że mogą go okraść. Napełnił smakiem kieszenie gronostajowego płaszczka, wspaniał za jedwabną koszulę. Resztę rzucił za złoty tron, przykrył purpurową poduszką i usiadł na niej, bacząc pilnie, by nikt nie uszczknął nawet odrobiny z jego nowego bogactwa.

(Cdn.)

Od dzisiaj z Wami -

Wasza Puculka

Domowe kuracje dają rezultaty, jeśli zostaną odpowiednio wcześniej podjęte i jeśli to tylko banalna infekcja

## "Samo" nie przejdzie

Popularny slogan reklamowy radzi kichać na przeziębienie. Niestety to, co jest dobre w reklamie, niekoniecznie sprawdza się w życiu. Lekceważenie przeziębień, zakażeń grypopochodnych, a nawet grypy jest jednak nagminne. Bohatersko chodzimy do pracy pogięgając nosem, kaszląc i rozwiązując zararki.

Jedni leczą się na własną rękę, część osób czeka, aż im „samo przejdzie”. Jest to zachowanie nie tylko nie w porządku w stosunku do innych (niejednego „inni” nie obchodzi), ale i wobec nas samych. Dlaczego? Nie ratując się przed rozwinięciem choroby, narazamy organizm na poważniejsze schorzenia, a nie lecąc grypy czy anginy - na groźne powikłania.

### Przetrwaj sezon jesienno-zimowy

By dobrze przetrwać sezon jesienno-zimowy, najlepiej byłoby zadbać wcześniej o poprawę odporności organizmu, zahartować się... w ogóle nie chorować. To jednak mało komu się udaje. O tym, że mieliśmy zatroszczyć się o kondycję, przypominamy sobie zwykle dopiero wtedy, gdy za oknem jest wietrznie, chłodno i deszczowo, w biurach i mieszkanicach powietrze wysuszone kaloryferami drapie w gardło, a w tramwajach i autobusach otaczają nas zakatarzeni ludzie. Choć z opóźnieniem, możemy coś dla siebie zrobić.

Po pierwsze - należy dużo pić. Nie tylko latem picie wody mineralnej jest potrzebne - nasza skóra i błony śluzowe będą wdzięczne za nawodnienie od wewnątrz. Osoby nieco przeziębione lub wychłodzone powinny zaprzytyć sobie herbatkę z dzikiej róży lub malin, a także pić herbatę z cytryną. Napejce powinny być bardzo ciepłe, rozgrzewające. Trzeba jadać warzywa i owoce o dużej zawartości witaminy C, a także bakteriofagicy i niszczący wiele wirusów czosnek. Jego zapach jest wprawdzie nieznośny dla otoczenia, ale można czosnek zagryźć natką pietruszki i paroma ziarnkami kawy. Jeśli to nie pomaga, pozostaje skorzystać z nie-

co mniej skutecznych tabletek czosnkowych, dostępnych w aptekach. Warto też pamiętać, że późna jesień i zima nie są najlepszą porą do przeprowadzania kuracji odchudzających. To oczywiście nie oznacza, że mamy się objadać, ale że należy zadbać o zjedzenie przynajmniej trzech posiłków. Nie wolno wybierając się do pracy czy wypuszczając dzieci do szkoły bez śniadania, a ważnym posiłkiem staje się ciepły obiad, koniecznie z sycącą, rozgrzewającą zupą.

### Nie opatulajmy się

W czasie chłódów nie wolno się przegrzewać, nadmiernie opatulać, nie należy też chodzić w cienkim zakwiecie i udawać, że nas nie nie rusza. Rozsądnym zakupem jest dobra kurka przeciwdeszczowa, zaopatrzona w „oddychającą” membraną, dzięki takiej ubiorowi nie czujemy wiatru, chłodu i wilgoci. Jeśli okaże się, że w naszym mieście zaczyna padać grypa, należy w miarę możliwości unikać większych skupisk ludzi - nie łączyć się w tłumnie odwiedzanych sklepach, dwa przystanki raczej przejść, niż przejechać w ścisłu, opuścić sobie premierę filmu. Można poradzić się zaufanego lekarza i wybrać jakiś środek homeopatyczny, który podniesie naszą odporność, a w razie zachorowania - złagodzi jego przebieg.

### Taktyka w walce z chorobą

Jeśli mimo różnych środków zapobiegawczych przeziębienie nas dopadnie, dalsze postępowanie powinno zależeć od naszego samopoczucia i objawów. Dobre kuracje dają rezultaty, jeśli zostaną odpowiednio wcześniej podjęte i jeśli to tylko banalna infekcja. A więc pijemy soki, bierzemy cztery razy dziennie po trzy tabletki (0,2) witaminy C, a także rutinoscorbin. Bolać gardło płuczemy kilka razy dziennie naparem z szalwi i rumianku. Gdy doskwiera nam stan podgorączkowy, trzeba skorzystać z któregoś z licznych preparatów, który nam nieco „zbije” i jednocześnie będzie działał przeciwbólowo - przy przeziębieniach zazy wyczarpi-

my na bóle głowy. Kładziemy się wcześniej spać, dbamy o odpoczynek, nie przemęczamy się. Gdy po dwóch-trzech dniach infekcja, zamiast zniknąć, zaostraża się, jest to najwyższy czas, by zrezygnować z chłupniczych metod leczniczych i wybrać się do dobrego lekarza.

Wysoka gorączka, ból gardła, zacerwienie lub pokryte ropnymi czopami migdałki - to zwykle dowód na to, że dopadła nas angina. Tu nie obędzie się bez poleżenia w łóżku i antybiotyku, który musi zapisać lekarz. Bez antybiotyku leczymy lekko zacerwienie gardła przy niższej gorączce - jest to bowiem najpewniejszej zapalenie gardła, choroba wirusowa, na którą żaden antybiotyk nie pomoże. Także w tym przypadku chorey powinien pozostać w łóżku. Nie należy bagatelizować kaszlu i niewysokiej gorączki, bowiem może to być zapalenie oskrzeli. Lekarz osłucha chorego, doberze odpowiednio leki, a my - możemy poprosić zaprzyjawnioną, wprawioną osobę, by postawiła nam banki. Dzisiaj banki - próżniowe lub gumowe - nie noszą choremu bólu i groźby poparzenia, a są również skuteczne i ułatwiają zwalczanie infekcji.

### Nie „przechodźmy” grypy

Szczytem nierozsądku byłoby „przechodzenie” grypy. Wysoka gorączka, bóle kości i mięśni, bóle głowy, uczucie ogólnego rozbiicia - to może być znak, że mamy grypę. Początkowo raczej nie boli gardło, nie ma kaszlu i kataru. To, co można choremu polecić - to wezwanie lekarza i natychmiastowe położenie się do łóżka. Grypę trzeba wylecieć, nie wolno jej przechodzić, przeziębienie. Grozi to niezwykle poważnymi konsekwencjami - do zniszczenia mięśnia sercowego włącznie. O takich „banałnych” dolegliwościach, jak zapalenie zatok, ucha środkowego czy płuc już nie wspominając.

Grypę leczymy tak, jak każe lekarz. A po wyleczeniu spokojnie siedzmy jeszcze parę dni w domu, wracamy do siebie, chodzimy na spacer. Powoli przystosowujemy się do normalnego życia.

Apteczka natury

## Mięta

Mięta jest rośliną wieloletnią, ale powinna być przesadzana co 4 lata na nowe miejsce. Należy ją uprawiać jedynie w miejscach słonecznych, otwartych, o glebie żyznej, bogatej w wapń i próchnicę, wilgotnej.

W drugiej połowie czerwca, gdy tylko ukąszą się paki kwiatowe, przystępujemy do zbioru liści. Do zbioru wybiera się dzień pogodny, ścinamy roślinę, pozostawiając 5-centymetrowy pęd nad ziemią. Ziele przenośi się w ocienione miejsce i osmyknie liście. Suszyć należy surowiec możliwie szybko, w przyświeczonej i miarowo przewiewnej przelotowej powietrza; przechowywać - w szczelnie zamkniętych naczyniach.

Uwaga! Do użytku leczniczego nie wolno zbierać liści porażonych rdzą miętową, która w postaci plam miętowych występuje na lodgach i w dolnej stronie liści.

**Właściwości lecznicze:** Mięta pobudza czynność trawienną żołądka, działa żółciopędnie, odkażająco, miejscowo słabo znieczulająco. Lek jest polecany w zaburzeniach trawienia, braku apetytu, skurczach żołądka, kolce jelitowej, chorobach wątroby i dróg żółciowych; zewnętrżnie - do płukania lub okładów w stanach zapalnych jamy ustnej, w zapaleniu okostnej, w bólach ucha, na bolesne obrzęki i owrodożenia.

### Postacie leku

Kataplazm z dodatkiem nostryzku. Liści mięty i ziela no-

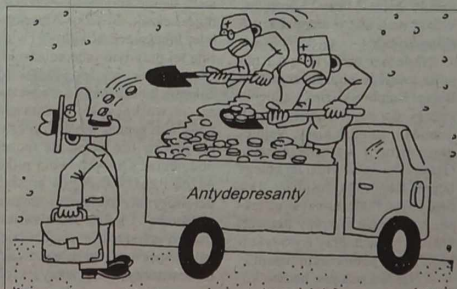


stryzku po 2 łyżki zmieszać i zalać wrzątkiem (pół szklanki). Rozparzone ziele zwinąć w płótno i przykładać pod ceratką na chore miejsce.

**Napar.** Liści mięty pierzowej łyżkę zalać szklanką wrzątku, trzymać pod przykryciem 10 minut; odcedzić. Pić 2 - 3 razy dziennie po szklance płynu.

**Nalewka.** Nalewkę sporządza się z świeżych liści, zebranych rano. Kilka łyżek liści zalać mocną (50 - 60 st.) wódką. Po tygodniu nalewka jest gotowa.

Miętowa herbata jest skutecznym środkiem przy niestrawności, a wielu znawców przenośi jej smak nad herbatę „normalną”.



Rys. Antanas Janušonis

## Prezent od państwa



W Finlandii przyszłe mamy otrzymują prezent od państwa w postaci „koszyka z pomocą dla mamy i dziecka”. Warunkiem do otrzymania takiego prezentu jest zgłoszenie się do przychodni przed zakończeniem czwartego miesiąca ciąży.

Mamy mogą też wybierać między takim koszykiem a pomocą pieniężną. Jeśli mama spodziewa się dwojaczka, to będzie mogła wybrać między dwoma koszykami a dwiema zapomogami pieniężnymi. Według danych statystycznych, 85 % przyszłych mam wybiera koszyczek.

Koszyk zazwyczaj zawiera rzeczy, niezbędne dla dziecka w czasie pierwszego roku życia: ubranka (spisoki, podkoszulki, kamizelki, skarpeteczki, śliniaczki, kapturko-

niki), kosmetyki dziecięce (szampon, mydelka, kremy, mleczka, puder dziecięcy), rzeczy niezbędne do pielęgnacji niemowlęcia, jak: smoczek, buteleczki, szczytaczka do wanosów, nożyczki i termometr do wany. W koszyku są także zabawki i książki dla rodziców i dziecka.

Do dodatków należy także materacyk i pudelko, które może być czasowo używane, zanim rodzice nie kupią łóżeczka. Rodzice niemowlęcia otrzymują od państwa tzw. „macierzyńską” zapomogę, która po 105 tygodniach jest zamieniana na „rodzicielską” zapomogę. Minimalna zapomoga wynosi 60 FIM dziennie (ponad 40 Lt).

Powyszczą zapomoga jest wypłacana w ciągu 263 tygodni. Jeśli ktoś z rodziców zeche, to może

wziąć trzyletni urlop, po upływie którego zgodnie z prawem powróci do poprzedniego miejsca pracy, na poprzednie stanowisko. Państwo oferuje też tzw. zapomogi „dziecięce”, które wypłaca się do osiągnięcia przez dziecko 17 roku życia. Wysokość takiej zapomogi zależy od ilości dzieci w rodzinie.

Finowie twierdzą, że taka hojność państwa jest swoistą zachętą dla obywateli: „Niech Finowie się rozmnożą, niechaj więcej będzie nas!”.

Fot. archiwum

Ciekawostka

Stronę na podstawie inf. w.l., PAI oraz literatury medycznej przygotowała Sabina Kozłowska









## Mokry śnieg

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, krótkotrwałe opady mokrego śniegu, lokalnie mgła, szaruga, gołoledź. Wiatr zmienny 3-8 m/sek. Temperatura w nocy 0-5 stopni mrozu, w dzień od -3 do +2 stopni.

W Wilnie opady śniegu, mgła, szaruga, gołoledź. Temperatura w nocy 0-2 stopnie mrozu, w dzień 0-2 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady mokrego śniegu. Temperatura w nocy 3-8 stopni mrozu, w dzień od -2 do +3 stopni.



**WILNIAUS DO LITVOS**  
Vilnius, Pajūnio 49, tel. 61 86 01



**Litewskie Radio**  
zaprasza codziennie o godz. 17 min. 30  
do słuchania na falach FM-105,1 MHz  
audycji w języku polskim.  
*Zyczymy dobrego odbioru!*

(Zam. 207)

## DROBNE

Tanio sprzedaję i wstawiam zamki do drzwi oraz drzwi metalowe, antywłamaniowe.  
Tel. 56-89-89, 61-96-40.  
(Zam. 415)

Niedrogo fotografujemy i filmujemy wesela oraz inne uroczystości.  
Tel. 57-28-15, 8-288-10145.  
(Zam. 203)

Firma niedrogo naprawia miękkie meble. Jest-transport.  
Vilnius, tel. 67-80-15.  
(Zam. 268)

UAB „Lita-West” drogo skupuje złom metali kolorowych. Pomaga dowieźć.  
Vilnius, Kalvarijų 88, tel. 75-02-80 (9.00), 8-285-3-91-16.  
(Zam. 419)

Drogo skupujemy złom metali kolorowych.  
Vilnius, tel. 77-86-43 (od godz. 9.00 do godz. 17.00 w dniach pracy), 8-298-41-237 (wieczorem w dni wolne).

Mężczyzna (40 lat), mający ciężarowy mikrobus, poszukuje pracy kierowcy.  
Tel. 48-07-74, 8-287-95-686.

## Szkoła A. Sobolewa

zaprasza na wieczorne i dzienne kursy kierowców kategorii "B". Uczniom i studentom zniżka.  
Jest klasa komputerowa.



W centrum: Pamėnkalnio 19-17.  
W Justyniskach: Rygos 13  
Tel. 76 27 32 (Zam. 406)

## Centrum szkolenia kierowców A. Žukauska

Organizuje kursy wszystkich kategorii



A, B, C, D, E



Vilnius, tel. 34 33 11, Nemenčinė, tel. 57 13 48.

(Zam. 385)

KURIER  
WILEŃSKI

TRWA  
na **2000** rok  
PRENUMERATA

Wydanie codzienne - indeks 0044

1 mies.	6 mies.	12 mies.
19 Lt	114 Lt	228 Lt

Wydanie codzienne dla inwalidów I i II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

1 mies.	6 mies.	12 mies.
16 Lt	96 Lt	192 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

1 mies.	6 mies.	12 mies.
3,90 Lt	23,40 Lt	46,80 Lt

„Kurier Wileński” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgowniach S.K., Aušros Vartų 9; „Elephas”, Olandų 3; w szkołach

1 mies.	6 mies.	12 mies.
13 Lt	78 Lt	156 Lt

Prenumerata dla czytelników za granicą

1 mies.	6 mies.	12 mies.
16 USD	96 USD	192 USD

Konto bankowe: Lietuvos Taupomasis bankas,  
Sostines skyrius, Pašilaidų klientų aptarnavimo poskyris,  
b/k 60111, a/s 1129001102, valiutine s-ta Nr. 1871006099

Wyniki losowania z dnia  
22 11 1999  
Nr 1257



01 04 06 08 13 16 18 24 25 28  
32 34 37 38 40 43 51 52 53 55

## FOTOCERAMIKA

ZDJĘCIA DO POMNIKÓW

Latako 6, tel. 61 81 10 Vilnius

Kobieta (45 lat) poszukuje pracy sprzątaczką, gospodyną domową lub kucharką (smacznie gotuje).  
Vilnius, tel. 70-87-76.

Kobieta poszukuje pracy na pół etatu. Wykształcenie wyższe, znajomość języka niemieckiego, polskiego, litewskiego, rosyjskiego; znajomość komputera.  
Tel. 30-33-34.

Bezpłatnie dobieramy soczewki kontaktowe.

Soczewki - zniżka do 40%

Dobieramy okulary. Kontaktowe soczewki /znanych firm światowych i środków ich konserwacji.  
Udzielamy konsultacji w sprawie operacji oczu. Konsultacja lekarza-okulisty, wszelkie badania oka.  
ZSA "Figaro", Vilnius, Antakalnio 59, gab.154, tel. (8-22) 34 61 37

(Zam. 329)

Gazeta  
"Echo Litwy"  
ogłasza konkurs na  
nieetatowego  
agenta reklamy.

Zwracać się pod numerem  
tel. 42 74 71 od godz. 9 do 17.

KURIER  
WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”  
Drukowiec SA „Spauda”

Redaktor naczelny  
Zygmunt ZDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322.  
ISSN 1392-0405  
E-Mail adres: kurier\_w@post.Sci.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01)  
dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73)  
zastępcy redaktora:  
Krysztyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel. 42-72-78)  
sekretarz redakcji Andrzej Malkianis, zastępca sekretarza: Jan Lewicki (tel. 42-79-49)

DZIAŁY:  
polityka - Paweł Kobak (tel. 42-79-64)  
gospodarka - Julitta Tiyk (tel. 42-79-64)  
życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68)  
stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68)  
szkolnictwo - (tel. 42-79-04)  
kultura, „Vilniana” - Halina Jokiallo (tel. 42-79-68)

Literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), praca - Alwida Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzi - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), fotoreporter - Marian Paluszkievicz (tel. 42-78-63), komercyjny - Dariusz Guszczka (tel. 42-78-90), reklama - (tel. 42-69-63), kolportaż - Lucja Stankeviciute (tel. 42-69-63), rejon sędziowski - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), rejon trocki - Danuta Raczynska (tel. 8-238-61216)

Dyz. redaktor Sabina KOZŁOWSKA

„Kurier Wileński” przyjmuje ogłoszenia i reklamy pod adresem:  
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,  
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.  
Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinią redakcji.